

# DZIENNIK CHOJNICKI

## Przedpłata:

|                                                                                                                                                                                                        |         |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| W ekspedycji miesięcznie                                                                                                                                                                               | 520 mk. |
| Z odnośnieniem miesięcznie                                                                                                                                                                             | 550 mk. |
| W agencjach miesięcznie                                                                                                                                                                                | 572 mk. |
| Przez pocztę już z odnośnieniem                                                                                                                                                                        | 572 mk. |
| Pod opaską w Polsce                                                                                                                                                                                    | 780 mk. |
| W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów. |         |

## Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.  
Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.  
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Chojnicki”. Skryt. poczt. 33  
Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

Chojnice, niedziela 19 listopada 1922 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 5-łamej od wiersza petyt lub jego miejsce 80 mk. — Rekl. za tekst wiersz 3-łamej 160 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

## P. P. S. — chce zaprzepaścić wybory.

Ogół wyborców w Polsce oświadczył się za rządami zdecydowanymi, głosując na stronnictwa, które mają jasno określone programy. Wyborcy Poznańskie, Pomorza, G. Śląska i większej części Kongresówki a znacznej Małopolski Zachodniej — oświadczyli się za zdecydowanym rządem narodowym, Niemcy, żydzi i mieszańska ludność kresów wschodnich i Wschodniej Małopolski — za rządami lewicowymi. Stronnictwa, które występowały z programami nieokreślonymi, balansujące między prawicą i lewicą — poniosły smrotną klęskę.

Ta wola wyborców powinna być święcie uszanowana, jeśli wybrani posłowie nie mają się sprzeniewierzyć swoim wyborcom. Albo nowy rząd w Polsce utworzy lewica — przeciw stronnictwom narodowym, albo ustąpi im miejsca, przechodząc jawnie do opozycji.

Od takiego uczciwego spełnienia tego prostego obowiązku politycznego wobec swoich wyborców chce się uchylić PPS. „Robotnik” wczorajszy w artykule wstępnym K. Czaplińskiego (słynnego z tego, że w imieniu diabła wytacza stale „procesy kanoniczne” Papieżowi i Panu Bogu) rozpoczął już konszachty za przekreśleniem wyników wyborów i za dalszym utrzymaniem w Polsce takich rządów „nijakich”, których nie chce nikt w Polsce.

Do celu tego polityk pepeesowski, zgodnie ze swoją wykretną „teologią”, idzie krętymi ścieżkami. Wbrew poprzednim tryumfalnym zapowiedziom „Robotnika”, że „Chjena” nie zdobyła większości potrzebnej do utworzenia rządu, obecnie czytelnicy „Robotnika” dowiadują się, że i rząd lewicowy jest niemożliwy, ponieważ obozowi paskarzy i kapitalistów można przeciwstawić tylko... 40 głosów PPS, kilkanaście NPR, i nie więcej. Nawet na radykalne grupy chłopskie, tj. Wyzwolenie i okoniowców PPS. — jak zapewnia „Robotnik” — liczyć nie może.

— A więc PPS. przechodzi do opozycji, pozostawiając utworzenia rządu stronnictwom narodowym?

— Wcale nie i w tem właśnie kryje się się cały „wizyt” kombinacji pepeesowskich.

PPS. przede wszystkim wogóle nie chce wziąć jawnej odpowiedzialności za żaden rząd. Czysto socjalistyczne „kierunki” rządy są w Polsce niemożliwe. Zresztą prędko — jak w Rosji — przeszłyby one w ręce bolszewików. Rządy socjalistyczne-lewicowe, a socjalizującymi ludowcami i inteligentami również nie pociągają PPS. bo wie ona z doświadczenia, że rządy takie kończą się krachem ekonomicznym państwa i kapitulacją, przed ks. prałatem Seimlem (w Austrii) lub Stinnesem (w Niemczech).

Trzecia wreszcie kombinacja — spółka z radykalną burżuazją (czytaj masonerią) jak było w Włoszech, jest bodaj jeszcze gorsza, bo demaskuje socjalistów jako narzędzie czarnej międzynarodówki kapitalistycznej — żydowskiej i grozi rewolucją ludu przeciw socjalistom i całej lewicy — jak tego mieliśmy wymowny obrazek we Włoszech.

Nadewszystko zaś PPS nie chce wziąć odpowiedzialności za gospodarkę państwową bo wie dobrze jak spisują się jej „pupile” których obsadzała na wysokich stanowiskach.

Wszystkie więc kombinacje PPS. zamierzają do pilatowskiego „umycia rąk” aby później móc przystąpić do „cichej spółki rządowej”.

Droga do tego jest b. prosta niedopuszczyć do utworzenia rządów narodowych i przyrzec po cichu poparcie jakimś „centro-lewicowemu” działaczowi, zapewniwszy sobie uprzednio odpowiednią ilość miejsc

i „koncesji” dla swoich ludzi. Gdy taki rząd trochę zaudat skompromituje się w oczach mas można przejść z „neutralności” do opozycji i wyprzeć się wszystkiego.

Krótko mówiąc P.P.S. chce coś w rodzaju obecnego rządu Nowaka, w którym jest socjalista Makowski i wszyscy ministrowie czysto lewicowego rządu Sliwińskiego i od którego ma się zawsze pewne „prolongaty pożyczek zbożowych” i „kontyngenty cukrowe” dla czerwonych kooperatyw. Jednocześnie P. P. S. ma możność wmawiania masom że „rządzą panowie” i oni są odpowiedzialni za niedołęzną gospodarkę państwową i drożyznę.

## Porozumienie między Francją a Anglią.

London. (Pat-Havas). W środę ambasador angielski w Paryżu lord Harding wręczył Poincarému memorandum, zawierające wyszczególnienie tych punktów, co do których zdaniem rządu angielskiego powinna być ustalona jednomyślność sojuszników, zanim jeszcze rozpoczęta będzie konferencja w Lozannie. W Paryżu przeważa naogół opinia że Poincaré przyłączy się do poglądów rządu angielskiego. Jeżeli przewidywania te istotnie się sprawdzą, w takim razie lord Curzon w piątek lub w sobotę przyjedzie do Paryża, skąd po konferencji z francuskim premierem udadzą się oni razem do Lozanny.

Paryż. (Pat-Havas). W czwartek w godzinach po południowych Poincaré zaznajomił się ze szczegółami memorandum rządu angielskiego. Jak dowiaduje się Agencja Havasa, poglądy wyrażone w memorandum są najzupełniej zgodne z decyzjami, wydanymi przez rząd francuski, a opierającymi się zasadniczo na postanowieniach układu, zawartego między sojusznikami w dniu 23 września br. Wieczorem premier francuski polecił zawiadomić rząd londyński, iż memorandum angielski nie przewidywało nic takiego, co mogłoby stać na przeszkodzie osiągnięciu całkowitego porozumienia co do linii wytycznych, jakich trzy-

Takie rządy i stosunki mieliśmy dotychczas. Za utrzymaniem ich oświadczyły się różne stronnictwa „centrowe”, D. U. P. „dziesiątkowa” przedewszystkiem.

Ogół ludności Polski w wyborach potępił stanowczo tę bałamutną „centrowość”, oświadczył się za rządami wyraźnymi.

Ten wynik wyborów, który kosztował kraj miljarde i... 90 mandatów bloku mniejszości P.P.S. chce unicestwić, zaprzepaścić i chce utrzymać Polskę w dotychczasowym bagnie mgłnej „centrowo-lewicowości”. Przeciwnie takiemu zamachowi na wolę wyborców zaprotestować powinni przedewszystkiem uczciwi zwolennicy P. P. S.

mać się mają delegaci angielski i francuski na konferencji w Lozannie. Wobec powyższego zdaje się być pewnym, że lord Curzon przybędzie do Paryża w sobotę dla odbycia konferencji z Poincaré. Premier francuski będzie prawdopodobnie obecny na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji lozańskiej w dniu 20. bm., głosu jednakże prawdopodobnie nie zabierze.

Wiedeń. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża. Ismet pasza przybył do Paryża i został przyjęty przez Poincaré. Ismet pasza ma jeszcze konferować z Francolinem Bouillonem i z innymi osobistościami, poczem ma wyjechać do Lozanny.

Podczas rozmowy z Ismetem paszą Poincaré przeprosił go w imieniu sojuszników za opóźnienia w otwarciu konferencji lozańskiej. Ismet pasza oświadczył że doskonale rozumie powody opóźnienia, w każdym jednak razie zaznaczył, że nowe opóźnienie byłoby w najwyższym stopniu niepożądane.

Paryż. (Pat). Agencja Havasa dowiaduje się, że spotkanie między Poincaré a lordem Curzonem i Mussolinim nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek w miejscowości Territet w odległości 20 kilometrów od Lozanny.

## Minister Pluciński o stosunkach polsko-gdańskich.

Wobec zastrzeżenia się stosunków polsko - gdańskich w ostatnim czasie, dzienniki gdańskie zwróciły się do generalnego komisarza Rzeczypospolitej z prośbą o wyjaśnienia powodów tego stanu rzeczy. Minister Pluciński oświadczył co następuje: Aby móc zorjentować się w obecnym stanie stosunków między Polską a Gdańskiem należy zaznaczyć, że układ paryski z dnia 9 listopada 1920 i umowa warszawska z dnia 24 października 1921 nie wyczerpały całokształtu wszystkich stosunków. Obie strony były zgodne, że umowa warszawska reguluje tylko te sprawy, których uzgodnienie mogło nastąpić. Równocześnie pozostawiono otwartą całą szereg spraw zasadniczych, co do których postanowiono odczekać praktycznego stosowania ustaw i rozporządzeń gdańskich. Dopiero na mocy tych wyników przystąpiono do zawarcia umowy dodatkowej.

W tym stanie rzeczy rząd polski starał się na każdym kroku robić wszędzie ułatwienia dla gdańskich towarzystw i dla wszystkich spraw, gdzie Gdańsk był interesowany. Wydawał zarządzenia do wszystkich władz administracyjnych Rzeczypospolitej, że obywatel gdański ma być traktowany jak obywatel polski. Jak wiadomo, obywatel gdański nie jest zobowiązany do spełniania żadnych formalności przy podróżach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ nie opuszcza on terytorium, na którym Rzeczpospolita wykonywa zwierzchność i celną. Przy wyjeździe za granicę Rzeczypospolitej obywatel gdański jest w porównaniu do obywatela polskiego uprzywilejowany. Obywatel polski płaci za zezwolenie na każdorazowy wyjazd zagranicę 2 tysiące marek polskich jaką takse wizową, obywatel gdański jednak płaci za tę samą wizę wyjazdową razem z taksą powrotną marek 20 niemieckich.

Jak najdalej idące ułatwienia zaprowadził rząd polski w ruchu towarowym między terytorium gdańskim a Polską. Wszelkie produkty przemysłu gdańskiego miały wolny zbył w całej Polsce bez żadnych opłat lub ograniczeń z wyjątkiem tylko takich towarów, dla których Gdańsk nie dostawał dotąd swoich

ustaw i swoich opłat do ustaw polskich. Tak samo mógł Gdańsk zakupić wszelkie surowce, wszelkie artykuły żywnościowe i opały w Polsce i przywozić je do Gdańska bez żadnych ograniczeń. Co więcej, na życzenie senatu gdańskiego, rząd polski zgodził się w każdym wypadku na wydawanie przez senat zakazu wywozu z Wolnego Miasta do Polski, mleka, masła, sera i cukru oraz zezwolił wykonywać rybołówstwo na wodach polskich rybakom gdańskim pragnąc uniknąć wszelkich trudności wyżywienia ludności gdańskiej. Dalej ustawiono na szereg towarów uprzywilejowane taryfy kolejowe z Polski do portu gdańskiego, poatem rząd polski udzielił przemysłowi gdańskiemu olbrzymich zamówień państwowych i skoncentrował przez Gdańsk znaczną część swego wywozu i przywozu przez co sprawił, że kwestja bezrobocia w Gdańsku została zupełnie usunięta. Rozwój gospodarki Gdańska spowodował wprost niektórych galeziach brak rąk do pracy do tego stopnia że niektóre przedsiębiorstwa zmuszone były szukać pracowników w Danii, Szwecji i Łotwie.

W tych warunkach stało się położenie gospodarcze Wolnego Miasta wyjątkowo uprzywilejowane.

Od kwietnia br. weszły w Polskę w życie wszystkie te udogodnienia i ułatwienia dla Gdańska. Rząd polski spodziewał się, że i ze strony senatu Wolnego Miasta zostaną nastosowane wszelkie przepisy zawartych umów i że w sprawach jeszcze otwartych Gdańsk zajmie stanowisko przychylnie wobec polskich obywateli, polskich towarzystw zarobkowych, polskiej mniej-

o godz. 10

Przed otw.  
gield.  
17. 11. 22

Dolar am. (w Warszawie) —  
Marki polskie (w Gdańsku) 42,00  
Dolary am. „ „ 6200,00

o godz. 11

Przed otw.  
gield.  
17. 11. 22

Dolary am. (w Warszawie) 15850,00  
Marki polskie (w Gdańsku) 44,50  
Dolary am. „ „ 6500,00



szości. Na mocy takich wzajemności mógłby w bardzo krótkim czasie Gdańsk stać się najwięcej kwitnącem miastem portowym na Bałtyku, zachowując przytem najzupełniej swoją wewnętrzną autonomję polityczną pod opieką Ligi Narodów.

W ten sposób Polska spełniła wobec traktatu wersalskiego, wobec Ligi Narodów i wobec w. m. Gdańska wszystkie zobowiązania i przyrzeczenia. Nie- stety rząd polski doznał ze strony Wolnego Miasta wiele zawodu, mianowicie utrudnienia na każdym kro- ku wzajemnych stosunków. Na pierwszy plan wysu- wa się traktowanie obywateli i towarzyszt polskich na terytorjum Wolnego Miasta. Mimo ciągłych przedsta- wień ustnych i pisemnych rządu polskiego o zniesienie przepisów ograniczających swobodę obywateli i towa- rzystw polskich, senat Gdańska nie tylko ich nie zniósł, ale stale wprowadza coraz to nowe przepisy, skiero- wane przeciw obywatelom polskim, towarzystwom pol- skim i interesom samego państwa polskiego.

Dalej, zobowiązał się Gdańsk do niewydawania żadnych ustaw i przepisów administracyjnych przeciw obywatelom polskim, przeciw osobom polskiej naro- dowości, lub językowi polskiemu. Mimo to wprowadza się coraz to nowe przepisy wobec polaków,

Po przyjeździe do Gdańska podlega każdy obywatel polak przymusowi zgłaszania się osobiście w urzędzie policyjnym i starać się musi o uzyskanie pozwolenia na pobyt w Wolnem Mieście. W razie spóźnienia się ze zgłoszeniem pociągany jest obywatel polski do wyszkoleń kar administracyjnych.

Podczas największego ożywienia w lipcu b. rozpoczęto publiczność wsiadającą do pociągów war- szawskich otaczać kordonem policji i po długim czekaniu przeprowadzać badanie pasażerów. Skargi, które na tem tle odbierał komisariat w Gdańsku i rząd polski w Warszawie, były niezliczone. Przy tego rodzaju zarządzeniach poturbowano szczególnie dzieci, wracające z wybrzeża i pogubiono część bagażu. Po- zatem wydano w ostatnich czasach najróżnorodniejsze przepisy, skierowane przeciw obywatelom polskim, jak projekt ograniczenia nabywania nieruchomości, projekt ograniczenia przyjmowania pewnej kategorii robotników, zakaz wywieszania czasopism polskich.

Cały ten system antypolski jest przyjęty z czasów przedwojennych, kiedy Prusy przeprowadziły germanizację ziem polskich. Wszystkie ustawy i prze- pisy ówczesne obowiązują do dziś w Wolnem Mieście a pozatem wprowadza się jeszcze nowe ogra- niczenia.

Również nieprzychylnie i interesom Polski wprost szkodliwe stanowisko zajął senat w sprawie statystyki celnej jak i w sprawie kontyngentu na towary, które są zakazane do przywozu i wywozu z Polski.

Wytworzyły się stosunki, których rządowi pol- skiemu uznawać nie wolno. Wolne Miasto Gdańsk nie tworzy dla Polski wolnego dostępu do morza ale coraz więcej zaczyna tworzyć przeszkody w dostępie do morza, wskutek czego Polska i zagranica coraz częściej muszą szukać i szukają istotnie dróg do Polski i z Polski z ominięciem Gdańska dla uniknięcia trudności.

W obecnym stanie rzeczy rząd polski zniewolony jest wziąć pod rozwagę zawieszenie tych wszystkich przywilejów i udogodnień dla Gdańska i dla interesów Gdańska, które dobrowolnie wprowadził w życie a dalej w tych wszystkich wypadkach, gdzie Gdańsk nie stosuje zawartych umów, zawiesić także ze swej strony wykonanie tych części umowy, które uzna za stosowne.

Jeśli by wskutek tego miały wyniknąć trudności w dostawach żywności i opału dla ludności Wolnego Miasta i straty dla kupiectwa polskiego oraz gdań- skiego, to odpowiedzialność pada wyłącznie na senat

gdański, który może w krótkim czasie usunąć wszystkie przeszkody dobrych stosunków między Polską a Gdańskiem.

## Sprawy polskie.

### Wobec porażki...

Warszawa, 16. 11. „Ziemia Lubelska“, organ Nar. Zjedn. Lud., prostuje pogłoskę, jakoby p. Skulski miał wyczołgać się z życia politycznego i za- znacza, że b. poseł zużyje całą swoją energję nad organizacją Stronnictwa w kraju. W dniach 25, 26 i 27 bm. odbędzie się zjazd Rady Głównej Nar. Zjedn. Lud., na którym ustalona będzie dalsza działalność Stronnictwa.

### Stanowisko Chliborobów.

Warszawa, 16. 11. W kołach poselskich rozszerza się pogłoska, że „Chliboroby“ (Rusini) wejdą do P. S. L. Ludowcy chcą pozyskać również i innych Ukraińców na hospitantów.

### Działacze P. S. L. w Senacie.

Warszawa, 16. 11. (A. W.) Według infor- macji „Kurjera Czerwonego“ z pośród więcej znanych działaczy z PSL. Piasta wejdą do Senatu: min. spra- wiedliwości Makowski, dr. Buzek, b. min. spraw wewn. Wojciechowski i b. redaktor „Kurjera Lwowskiego“, Wysłuch.

### Wyborcy polscy w walce z Litwinami.

Warszawa, 16. 11. (A. W.) W rejonie wsi Awiańce Litwini dostali się na tyły komisji, wiozącej urny wyborcze i w momencie zaatakowania jej zostali wzięci w ogień krzyżowy przez milicję ludową, skut- kiem czego musieli się cofnąć, pozostawiając na miej- scu 2 zabitych i kilku rannych. W momencie walki urny zdołano unieść i ukryć w bezpiecznym miejscu.

### Obrady komitetu celnego.

Warszawa, 16. 11. Dziś przedpołudniem odbyły się w Min. przemysłu i handlu obrady komitetu celnego, na których uchwalono podniesienie obecnego mnożnika celnego z 800 na 1500. Omawiano również sprawę ulg celnych dla towarów, które obecnie z ulg tych nie korzystają. Jutro pod przewodnictwem min. Strassburgera odbędzie się posiedzenie rady przemys- łowo-handlowej na którym omawiane będą sprawy, do- tyczące polityki wywozowej państwa, kredytów dla prze- mysłu oraz wydatków przemysłowych.

W wykonaniu umowy polsko-włoskiej Min. prze- mysłu i handlu upoważniono polsko-włoską Izbę han- dlową w Warszawie do wydawania świadectw pocho- dzenia towarów polskich wywożonych do Włoch a ma- jących korzystać z ulg celnych. W najbliższym czasie po porozumieniu się z rządem włoskim zostaną upo-

ważnione i inne organizacje społeczno gospodarcze do wydawania tych świadectw.

### Aresztowanie komunisty.

Warszawa, 16. 11. (Pat.) Wczoraj wieczorem aresztowano Franciszka Jabczyńskiego, dyrektora i współwłaściciela drukarni pod firmą „Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich“ przy ulicy Nowolipie 11. Aresztowanie nastąpiło na skutek decyzji sędziego śledczego 10-go okręgu. Powodem aresztowania było drukowanie przez Jabczyńskiego antypaństwowych odezw komunistycznych.

### Urząd marynarki handlowej w Gdyni.

Warszawa, 16. 11. (A. W.) W przyszłym roku rozpocznie się budowa gmachu dla urzędu marynarki handlowej w Gdyni. Będzie to miało dla rozwoju marynarki handlowej doniosłe znaczenie, gdyż urząd ten przeniesie się z dotychczasowej siedziby w Wej- herowie nad morze, z którym związana jest ściśle cała jego działalność.

### Stosunki polsko-rosyjskie.

Warszawa, 16. 11. Rokowania między Polską a Rosją w sprawie ostatniego incydentu dy- plomatycznego mają się ku końcowi. P. Knoll, poseł polski w Moskwie, wraca w tych dniach do Rosji. Skład delegacji polskiej na konferencji rozbrojeniowej nie został jeszcze ustalony. Wezmą w niej udział przedstawiciele M. S. Z. i wojskowości. Delegacja wy- jeżdża do Moskwy 27 bm.

### Zagranica o pożyczce złotej.

Warszawa, 16. 11. (Pat.) Wychodząca w Zurychu „Neue Zuercher Ztg.“ parokrotnie już po- święciła polskiej pożyczce złotej obszernie uwagi, pod- kreślając, że nowa pożyczka jest pożytecznym syste- mem zapewnienia państwu środków finansowych. Jest to pierwsza, wielka, narodowa pożyczka wewnętrzna, nienarządzająca posiadaczy obligacji na niebezpieczeń- stwa spadku waluty.

„L'Ouvreur“ omawiając m. in. pisze: Wybitną zaletą pożyczki jest to, że zabezpiecza posiadaczy za- równo przed wyzyskiem inflacji, dotyczącej rentjerów, jak i przed deflacją, która pogarsza sytuację posiada- czy realnych wartości. Jest to oryginalny system, któ- ry prawdopodobnie znajdzie przyszłości naśladowców.

Prasa czesko-słowacka śledzi pilnie system po- pożyczki, sposób jej rozpowszechniania i zakupu obligacji powtarzając liczne informacje o pożyczce złotej prasy warszawskiej.

## Wybory w Anglii.

### Zwycięstwo Bonar Lawa.

Berlin, 16. 11. Według wiadomości z Lon- dynu na podstawie dotychczasowych obliczeń obóz konserwatystów odniósł daleko większe sukcesy, niż pierwotnie przypuszczano. Bonar Law będzie rozpo- rządał w Izbie gmin dość znaczną większością, ocenia- ną na 40 głosów, której nie kwestjonuje nawet rozrost Labour Party. Zwycięstwu tej ostatniej wywołało zdumienie i przypisują temu zwycięstwu wielkie zna-

czenie. Dotychczasowa koalicja poniosła klęskę zupeł- ną. Nowa Izba ma zebrać się w poniedziałek i wy- brać prezydium oraz złożyć przysięgę. Dyskusja nato- miast odbędzie się w czwartek i to w sprawie ratyfi- kacji traktatu irlandzkiego, poczem parlament się odroczy.

Leafield, 16. 11. (Pat.) Wczorajsze nocne i dzisiejsze poranne wiadomości nadchodzące z miast

WALERY PRZYBOROWSKI.

## OBLĘŻENIE WARSZAWY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA  
Z KONCA XVIII WIEKU.  
28) CZASY KOŚCIUSZKOWSKIE.

A tu Wojtko nie było. Jeździec, zostawiony przed domem na drodze, szarzał ciemną, nieruchomą sylwetką, konie uwiązane u płotu niecierpliwie gry- zły munsztuki i grzebały kopytami ziemię. Noc by- ła, ile, że sierpniowa i nad samem ranem, dość chło- dna. Balcer czuł, jak Klara drży przy jego boku i sam poczynił się już niepokoić nieco przydługą nie- obecnością Wojtki.

Nakoniec zjawił się on przecie, ale sam:

— Panie, szepnął, w stajni niema ani jednego konia.

— Niema? — spytał drżącym głosem Balcer — ale to być nie może!

I posunął się parę kroków, zostawiając Klarę na ganku, jakby się chciał sam, osobiście przekonać o prawdziwości swego towarzysza.

— Panie — zatrzymał go Wojtek — nie trać- my po próżnicy czasu. Koni niema. Już świta, jedźmy.

Atoli Balcer, jakby nie mógł zrozumieć tej fa- talnej dla siebie wieści, stał ocierając czoło z zimne- go potu i mówił:

— Ale z Klarą, z Klarą, co zrobimy!

A nie czekając na odpowiedź Wojtki, zwrócił się do swej kochanki i spytał szepcąc prawie, z wi- docznym, głębokim wzruszeniem:

— Klarcu, nie wiesz, gdzie są konie?

— Nie wiem, oir nie wiem!  
— Może Fryc?...  
— Fryca niema cały dzień dzisiaj w domu. Wojtek już odwiązał konie od płotu i przypro- wadził przed ganek.

— Panie — rzekł — niech panienka siada na mojego gniadego i... jadźcie z Bogiem.

— A ty? — spytał Balcer.

— Ja? co tam ja? Mniejsza o takiego urwipo- cia, jak ja... dam ja sobie radę... No, siadajcie, sia- dajcie, bo czas...

I oglądał się i nadstuchiwał niespokojnie.

Ale Balcer oprzytomniał już zupełnie — wróci- ła mu wobec niebezpieczeństwa cała męska energia. Rzekł więc głosem stanowczym:

— To być nie może. Tyś mi potrzebny: bez ciebie nie dałbym sobie rady. Siadaj na konia i ciągnij ludzi, tylko prędko. Ja z Klarą pomieszcze się na moim karym, silny jest i wytrzymały, uniesie nas. Żwawo, Wojtek, ściągaj wedety!

Wojtek chciał zaoponować, ale rozkazujący ruch ręki Balcera nie pozwolił na to. Przyuczony do wojskowego posłuszeństwa, skoczył na konia i w pa- rę minut potem, cała ta gromada wyjeżdżała już na drogę, prowadzącą do Warszawy.

Balcer umieścił Klarę przed sobą na koniu, otu- lił płaszczem i całując szeptał:

— Nie lękaj się, Klarcu, nie lękaj. Jesteś przy mnie, niebezpieczeństwa niema prawie żadnego. Jest nas ośmiu, doskonale uzbrojeni i na dobrych koniach. Sam dyabeł nie dałby nam rady, a cóż dopiero ci pieczeniasze, Prusacy.

Tak mówił, a inaczej myślał. Drżał na samą myśl spotkania się z nieprzyjacielem. Teraz, kiedy przyciskał do siebie ukochaną Klarę, kiedy ogrzewał jej zdrewniałe rączki pocałunkami, teraz radby był

ak najdalej od Prusaków. Możliwość utraty blizkiego szczęścia przerażała go śmiertelnie.

— O! co bym ja dał teraz za to — myślał so- bie — żebyśmy już byli z Klarą w naszym cichym dom- ku na Krzywem Kole.

I wśród tej ciemnej, wietrznej i kryjącej w so- bie groźne niebezpieczeństwa nocy, mimowolnie na- sunął mu się na pamięć cichy, ciepły „wygodny po- koik“, w którym Klara stawiała, ilekroć przyjeżdżała w odwiedziny do jego matki; w którym tyle słod- kich, miłosnych całunkami kraszonych, przepędzili chwil oboje. Porównanie tego bezpiecznego, spokoj- nego kąta z dzisiejszą nocą, w pośrodku obozowisk pruskich, ciemną i zimną, z groźbą śmierci nad gło- wą, odejmowała Balcerowi odwagę, którą tylko siłą woli w sobie utrzymywał.

Odejmowała mu wreszcie tę odwagę sama Kla- ra. Dziewczyna, przestraszona tą nagłą i niebezpie- czną podróżą, dostała jakiejś nerwowej gorączki i nie mogła utulić się w płaczu.

— Pocałuj mię, Józiu — szeptała, wieszając się u szyi Balcera — pocałuj, bo to już ostatni raz. My nie dojedziemy do Warszawy.

A gdy ją Balcer uspakajał, jak mógł, dodawała:

— To wszystko przeze mnie, wszystko. Ja so- bia nigdy nie daruję tego... twoją śmierć będę miała na sumieniu. Puść mnie lepiej, wróć pieśzo do domu, a ty uciekaj, uciekaj, mój Józiu, mój ser- deczny!...

I zaklinała go najtkliwszymi słowami, obsypy- wała ręce pocałunkami, żeby ją puścił.

— Klarcu moja — mówił Balcer — uspokój się. Wróć już nie możesz, to niepodobna — doje- dzimy szczęśliwie. Zawiozę cię do mej matki, od- daw pod jej opiekę, a za parę tygodni weźmiemy ślub i będziemy szczęśliwi. (Ciąg dalszy nastąpi.)



i miasteczek prowincjonalnych angielskich stwierdzają, że partja pracy i liberalni nie otrzymali więcej niż jedną trzecią ilość mandatów w nowym parlamencie. Z dotychczas wybranych posłów do parlamentu w liczbie 289 jest 167 konserwatystów, 72 członków partji pracy, 24 liberałów Asquitha, 22 zwolenników Lloyd George'a i 4 bezpartyjnych. Konserwatyści mają znaczną liczbę przewagę nad innymi partjami. Ostateczne wyniki głosowania mogą jednak zmienić jeszcze sytuację.

Londyn, 16. 11. (Pat.) M. in. wybrani zostali do parlamentu Robert Horne i przywódca robotniczy Clines.

Londyn, 16. 11. (Pat-P.R.) Wybory w całym kraju miały przebieg spokojny. Gęsta mgła, panująca od szeregu dni w dniu wyborów znacznie zmniejszała się, co przyczyniło się w pewnym stopniu do znacznej frekwencji głosujących. W Londynie przez cały dzień tłumy wyborców rażno pospieszały do urn. Szczególniej interesującą cechą obecnych wyborów była niezwykła gorliwość, z jaką wyborczynie tłumnie pospieszały do lokali wyborczych, aby po raz pierwszy skorzystać ze świeżo nadanego kobietom prawa głosowania.

Londyn, 16. 11. (Pat-Havas.) Według pierwszych informacji, jakie napłynęły do godziny 10 i pół wieczorem, znane były następujące wyniki wyborów w Londynie: konserwatyści otrzymali 37 man-

datów, narodowi liberali 5, liberali niezależni 8, partja robotnicza 7.

Londyn, 16. 11. (Pat-Havas.) Godzina 5 rano. Według wiadomości, jakie napłynęły, dotychczas zostało wybranych 159 konserwatystów, 66 z partji pracy, 25 liberałów niezależnych, 22 narodowych liberałów i 8 z grupu Dowera. Jak donoszą z Glasgow, Bonar Law ponownie został wybrany większością 2514 głosów. Asquith większością 318 głosów, Między innymi zostali wybrani Hoare, Mac Amara, Mond, Stanley, Loslie, Wilson, Whip i Battay. Dotychczasowe dane dotyczą głównie okręgów miejskich oraz przemysłowych. W Londynie nie zanotowano przy wyborach żadnego wypadku. Do późnego wieczora widziane było w mieście nadzwyczajne ożywienie. Każda nowa wiadomość o wynikach wyborów podawana była publiczności zapomocą ekranów świetlnych, obrazów kinematograficznych oraz plakatów w oknach wielkich magazynów.

Leafield, 16. 11. (Pat-Radjo.) Wczorajsze nocne i dzisiejsze ranne wiadomości nadchodzące z miast i miasteczek prowincjonalnych Anglii stwierdzają, że partja pracy i liberali nie otrzymają więcej niż 1/3 ilości mandatów w nowym parlamencie. Dotychczas na 288 wybranych posłów do parlamentu jest 161 konserwatystów, 72 członków partji pracy, 22 zwolenników i 4 bezpartyjnych. Konserwatyści mają znaczną liczbę przewagę nad innymi partjami. Ostateczne wyniki głosowania mogą jednak zmienić sytuację.

## Polacy-ewangelicy a p. superintendent Rhode.

Traktat Wersalski, ów dokument historyczny stwierdzający, że sprawiedliwość dziejowa nie wygasła, przyznał Polsce skrawek Śląska Średniego odłączając go od Niemiec.

Na decyzję twórców tego traktatu wpłynęły nie tylko względy znaczenia historycznego lecz i przeświadczenie, iż na tym skrawku ziem odwiecznie polskiej, zamieszkuje również polskiego pochodzenia ludność, która pomimo, że już od wieków wyznaje religię ewangelicką, w rodzinie i kościele posługuje się językiem polskim.

Rząd polski pomny tolerancji religijnej przekazanej mu przez Konstytucję 3. Maja, natychmiast po wprowadzeniu szkolnictwa polskiego w tej od Niemiec odłączonej dzielnicy polskiej, zabiegał usilnie i stara się ciągle, ażeby szkoły ewang. tamtejsze obsadzone były przez nauczycieli ewangelików-polaków. Sprawiedliwe i mądre zarządzenie to nie podoba się jednak działaczom niemieckim z pod znaku „hakaty“ zajmujących stanowiska dusz pasterzy na tym terenie. Pano wie ci niepomni, że niedawno gorliwie uczyli się języka polskiego by zbliżyć się do swych parafjan, a stawali w obronie języka domowego tutejszej ludności, gdy z kościoła usunąć zapragnął go rząd pruski, zaś na własną ręką rugują z niego nabożeństwa polskie, buntują dzieci przeciwko nauczycielowi polskiemu i na wszelkie sposoby zahadzają Polskę w oczach swych zborowników o pochodzeniu polskiem.

Dowodem jaskrawym zaciętrzewienia w tej walce przeciwko wszystkiemu co tu jest polskie, zaciętrzewienia przeliczające się z prawdą historycznie rzeczywistością, jest list superintendenta A. Rhodogo wydrukowany w nr. 242 „Posener Tageblatt“ z dnia 25. X. 22. Pan ten, znany zresztą już dobrze przeciw polskich swych wystąpien, zwalcza poglądy jakoby ludność tutejsza dzennie nie była polska, natomiast nazywa ją łaskawie „dwujęzyczna“ — „zwei sprachig“. Według tej teorii p. Rhodogo, Polak zmuszony pod rządami pruskiemi do nauki języka niemieckiego, przestał być Polakiem, lecz stał się „dwujęzycznym“. Stosownie do tego, Polak znający języki: francuski, angielski, niemiecki i rosyjski utracił prawo do mianowania się Polakiem, gdyż jest „pięciojęzyczny“. Lecz według tej nowej teorii i p. pastor Rhode nie jest Niemcem, tylko „dwujęzycznym“, gdyż mówi również dobrze po polsku jak po niemiecku.

Oto do jakiego absurdu doprowadza rozumowanie na wzór tego jakim posługuje się „hakata“ w swych zamachach na polskość!

Nie panie superintendentie Rhode, my, a z nami świat cały inne mamy sprawdziany narodowości. Dla nas Polakiem, każdy jest niezbitcie, kto w rodzinie swej polskim posługuje się językiem i w tymże języku do Boga zanoszą modły! A że tak się ma z tym którzy obecnie chcesz Pan robić Niemcem — dotychczas uchodzili oni za Polaków nawet w urzędowych statystykach rządu pruskiego — o tem, kto, jak kto, ale superintendent Rhode winien wiedzieć najlepiej, jako wieloletni duszpasterz ludu ewang. w tych stronach.

Nie stanie się więc niemiecką ludność, która otoczona żywiołem obcym zachowała swój język i obyczaj, pomimo, iż przez kilka wieków odsunięta była od źródeł polskości!

Słuszności tego doprowadzenia, my ze Śląska Cieszyńskiego pochodzący ewangelicy, nauczycieli i nauczycielki tutejszych szkół powszechnych żywym jesteśmy przykładem. Pochodzimy z ludu długo pozostającego pod germanizacyjnymi i czech zującymi wpływami polityki rządu austriackiego, ludu, który w części już wynarodowiony cknął się pod opiekunkami skrzydłami „Macierzy Polskiej w Cieszynie“ i odnalazł swą polską duszę.

Tak też będzie i z ludem tutejszym! I po to się tu zjawiliśmy, żeby śląskim tutejszym naszym współrodakom uprzytomnić, że i w ich żyłach polska płynie krew, i że powołani obci są by przednią tworzyli straż ku obronie wspólnej ojczyzny.

Od krzewienia w sercach odłamu narodu polskiego jaki zamieszkuje pogranicze tutejsze, krzewienia zamiłowania do wszystkiego co jest polskie, nie zdolają nas odciągnąć przeszkody czynione nam ustawicznie ze strony niemieckich duszpasterzy tutejszych, tem mniej zraża nas pańskie szyderstwa, panie superintendencie Rhode. Prawdziwe Pańskie obliczenie poznaliśmy na wiecu, gdy przemawiając do ludności polskiej jako kandydat na posła na sejm polski wypowiedział Pan zdanie: „zdrajcą swego narodu jest, kto portret swego cesarza usuwa ze swego mieszkania.“ Oczywiście iż chodziło o wizerunek cesarz Wilhelma.

Co do artykułu w polskich pismach skierowanemu przeciwko Polskiej kandydaturze na posła, mylisz się Pan przypisując autorstwo tego artykułu nam, bądź „Polskiemu Towarzystwu Ewangelickiemu.“

Cieszyńscy, nauczyciele i nauczycielki ewang. szkół powszechnych w dawn. sycowskiem.

## Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 18. listopada 1922 r.

— **Zapowiedź nowej podwyżki taryf kolejowych.** Min. kolei Marynowski oświadczył w wywiadzie, że polska taryfa kolejowa mimo kilkakrotnych podwyżek jest znacznie niższą od niemieckiej. Podczas gdy taryfy osobowe podniesiono w Polsce w r. 1922 o 300—500%, zaś towarowe o 300%, to w Niemczech pierwsze o 900, zaś drugie o 700%. Minister zapowiedział w związku ze zwykłą cen i spadkiem waluty polskiej dalszą podwyżkę taryf z początkiem br. celem umniejszenia niedoboru. Stwierdził on dalej stały postęp w przewozie osób i towarów. W pierwszych trzech kwartałach 1921 r. przewieziono zwyż 88 1/2 miliona osób, zaś w roku b. zwyż 98 milionów czyli 12% więcej. W roku zeszłym przewieziono około 20 milionów tonn towarów, w r. b. zwyż 34 miliony czyli 70% więcej.

— **Pierwszy polski konkurs aeroplanów bezmotorowych.** Związek Lotników Polskich urządza na wiosnę (w kwietniu) 1923 r. polski konkurs aeroplanów bezmotorowych (szybowców). Udział w konkursie mogą brać obywatele państwa polskiego na szybowcach, wykonanych całkowicie w Polsce. Osoby, pragnące uczestniczyć w konkursie otrzymają bliższe informacje oraz regulamin konkursu, ustalony przez Komisję Techniczną Związku. Jako pierwszą nagrodę dla tego lotnika polskiego, który pierwszy utrzyma się na szybowcu co najmniej pół godziny w powietrzu wyznaczył znany przemysłowiec poznański p. P. Kryszkiewicz poważniejszą kwotę pieniężną. Całkowita wysokość nagród opublikowana zostanie w najbliższej przyszłości.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 marca 1923 r. Adres: „Związek Lotników Polskich“ Komisja Techniczna, Poznań, ul. Śniadeckich 14.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o zamieszczenie powyższego komunikatu.

— **Zbierajcie na drugi dom techników w Lwowie.** Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie zainicjowało w całej Polsce kwestję na budowę drugiego domu techników, o którym już obszernie pisaliśmy, Komitet budowy wysłał w tym celu na Pomorze p. Miodowskiego, stud. Politechn. Lwowsk. i upoważnił go do zbierania funduszy.

Wszyscy fabrykanci i przemysłowcy, jak i całe kupiectwo pomorskie winni zapisać się na listę ofiarodawców. Jak się dowiadujemy, dotychczas zebrano około 5 milionów marek. Cała budowa według kosztorysów wynosić będzie około 300 milionów marek.

Zbieraniem dalszych składek zajmie się projektowany komitet na Pomorze. Taksamo można przekazać ofiary wprost na konto P. K. O. nr. 143 172.

— **Ukamienowanie żyda-komunisty.** Warszawskie pisma donoszą o następującym fakcie, świadczącym o „popularności“ zwolenników Lejby Trockiego.

W Przytyku w ziemi Radomskiej dnia 1 bm., na wiecu przedwyborczym właściciel młyna, Żyd, Berek Lengat 43, jął rozwódzić się nad bolszewizmem, agitując zawzięcie na rzecz komunistycznej listy nr. 5.

Zebrań na wiecu domagali się, by poszedł precz z mównicy, gdy to jednak nie poskutkowało, poczęli w Berka-komunistę (nie Joselewicza) rzucać kamieniami, przyczem wysłannik bolszewicki otrzymał potężny cios w głowę.

Przewieziono go do lecznicy w Warszawie przy ul. Złotej nr. 3, gdzie dnia 9 bm. przeniesł się tam, dokąd czerezwyczałki posyłają „kontrrewolucjonistów“.

Gdy przywieziono Berka do szpitala, rodzina twierdziła, iż został on napadnięty przez bandytów, dopiero na dzień przed śmiercią ktoś z odwiedzających zdradził niechęć całą prawdę, iż został on ukamienowany za agitację przeciw państwową.

## Kronika prowincjonalna.

**Brusy.** W niedzielę dnia 30. października b. r. urządziły Siostry Zmartwychwstanki z tutejszego klasztoru teatrzyk w którym rolę aktorek i aktorów odegrały — małoletnie dziewczynki i chłopcy, liczące około 4 lata, te dzieci które z powodu młodego wieku jeszcze nie uczęszczają do szkoły, ale natomiast chętnie zwiedzają ochronkę, gdzie pod kierownictwem Wielebnych Sióstr spędzają wolne chwile wśród zabaw, gier i śpiewu, odnosząc tam ku ucieście i ulgi matek wielki pożytek dla siebie. Któż spodziewałby się, że dzieci mogłyby w niedzielę dnia 30. października przed setnie gromadzoną ludnością wystąpić publicznie na scenie w roli amatek i amatorów i z niesłychaną pewnością w prost zadziwiający sposób odegrać sztuczki teatralne: Krolowa Baśni, Chory Kotek, Kominarz, Polonez Krasnoludków i t. d. A że działo się w tak świetny sposób z swej trudnej roli się wywiązała, za wdzięczamy w głównej mierze naszym Wielebnym Siostram Zmartwychwstankom, którym za ich trudy i mozały należy się wszelkie uznanie i szczerze „Bóg zapłać“.

Po skończonym teatrze matki dzieci, uczęszczających do ochronki, urządziły wentę, połączoną ze zabawą taneczną. Wielki w niej udział ze strony publiczności, ochoczo bawiono się i nie szczędzono ofiarnością, tak że czysty zysk w teatrzyku i wenty wyniósł 520 tysięcy marek, które zostały przeznaczone na utrzymanie klasztoru Sióstr Zmartwychwstank.

Zaznaczyć należy że szczególną opieką wenty zajęły się panie B. L. M., z Brus, a państwo, L. z Dombrowy ofiarowali bezpłatnie swą kapelę przy których dźwiękach bawiono się solidnie i ochoczo.

**Pemperzyn, pow. Sępólno.** (Z powrotem w ręce polskie). W pobliskim Pemperzynie Niemiec Seehawer swój 600-morgowy majątek sprzedał pewnemu Polakowi za 120 milj. mk. Majątek ten należał dawniej do hrabstwa Potockich i przeszedł w posiadanie niemieckie. Niemcy nie tają wobec faktu przejścia majątku znowu w ręce polskie swego gniewu.

**Kościerzyna.** Bezcelność żydowska. Chociaż w naszym mieście mieszkają zaledwie cztery rodziny żydowskie, to z niżej opisanego faktu widać, jak się panoszą i jakie sobie roszczą prawa.

Do

Bez  
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez  
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.



Widząc jak się ludność pcha po zakupy do sklepu żyda Mendelsohna, poszedł w zeszłym tygodniu pewien urzędnik kolejowy z swą żoną zobaczyć sobie także towary żydka. Między innymi była także mowa o wyborach. Tam żona żyda M. twierdziła, że wobec rozłamu Polaków, jaki się ukazuje przy obecnych wyborach, — Polska się długo nie utrzyma i nie trzeba się uczyć języka polskiego, bo wnet on nie będzie potrzebny. Jak nam wiadomo, doniesiono o tem zajęciu policji, która poczyni dalsze kroki. Oprócz tego zwracamy uwagę na to, że niejedne towary, jak n. p. trzewiki, dostaje się w sklepach polskich o wiele taniej, jak u tego bezczelnego żydka.

**Grudziądz.** (4 milj. kradzież). Większą kradzież popełniono świeżo w składzie p. Paluszkiwicza. Złodzieje, pochodzący jak się wykazało z Warszawy, dostali do wnętrza po wyrznięciu zamka i skradli różnych rzeczy wartości około 4 milionów mk.

**Grudziądz.** 3 miesiące więzienia za popieranie nierządu i dodatku 20000 mk. grzywny podyktowała Izba karna pewnej Kunegundzie Górskiej z Grudziądza za tolerowanie nierządu w swem mieszkaniu i nakłanianie do nierządu.

**Świecie.** (Znalezione zwłoki.) W ubiegłą środę po południu, w pobliskiej leśniczówce Kolka znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny około lat 20-tu. Ponieważ trupa znaleziono zupełnie obnażonego, zachodzi podejrzenie, że chodzi tu o morderstwa.

**Kartuzy.** (Bezustanne okradanie kościołów). Jakaś banda specjalistów grasuje w naszym powiecie od kilkunastu dni. Po ostatnim włamaniu się do innych pobliskich kościołów włamali się oni z czwartku na piątek 10. bm. do kościoła w Roręczynie. Złoczyńcy weszli przez zakrystję do kościoła. Ponieważ tabernakulum było żelazne z podwójnymi drzwiczkami i patentowym kluczem, nie mogli otworzyć, więc wyrwali tabernakulum z ołtarza i zabrali przytem bieliznę z zakrystji, przykrycie z ambony i z chorągwi złote hafty. Przy tym świętokradzkim czynie złoczyńcy palili sobie papierosy, bo odpadki leżały na kościele. — Z kościoła udali się ze zdobyczą świętokradzką na cmentarz, gdzie się chowają, tam rozbili tabernakulum, i napisaną kartkę po niemiecku z bluźnierstwami wyra-

zami: teraz oczyścił ten świński chlew! Wdrożono śledztwo.

**Dziemiały.** (Budowa rzeźni) Mistrz rzeźniczy p. Franciszek Kuczkowski ma zamiar urządzić we własnem zabudowaniu rzeźnię. Ponieważ rzeźnia należy do przedsiębiorstw, które mogą dla sąsiadów przedstawiać niebezpieczeństwo lub niewygodę, można ewentualnie sprzeciwy skierować do Wydz. Powiatowego w przeciągu 2 tygodni.

## Ruch w Towarzystwach.

**W Chojnicach** w niedzielę, dnia 19. 11. 22. o godz. 4 po południu na sali p. Januszewskiego odbył się zebrańie tow. „Zgody“ pod op. św. Józefa. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

## Dział gospodarczy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

| Dewizy                 | 15 listopada<br>(w wolnym obrocie) |        | 16 listopada<br>(urzędowe) |          |
|------------------------|------------------------------------|--------|----------------------------|----------|
|                        | placono                            | żądano | placono                    | żądano   |
| dolary                 | —                                  | —      | 7381,50                    | 7383,50  |
| wyp. telegr. n. Londyn | —                                  | —      | 32917,50                   | 33082,50 |
| Guld. holenderskie     | —                                  | —      | 2917,68                    | 2932,32  |
| marki polskie          | —                                  | —      | 47,38                      | 47,62    |
| wypłata na Warszawę    | —                                  | —      | 46,63                      | 46,28    |
| „ „ Poznań             | —                                  | —      | 46,38                      | 46,62    |
| „ „ Pomorze            | —                                  | —      | —                          | —        |
| Paryż                  | —                                  | —      | 416,78                     | 489,22   |

## Wstępny kurs dewiz na giełdzie warszaw.

z dnia 17. 11. 1922 r.

|                          |       |
|--------------------------|-------|
| Dolary St. Zjednoczonych | 15850 |
| Franki francuskie        | 1045  |
| Franki belgijskie        | 940   |
| Franki szwajcarskie      | 2864  |

|                         |      |
|-------------------------|------|
| Marka niemiecka srebrna | —    |
| Marki niem. wypłata     | 2,05 |
| „ „ gotówka             | 2,20 |
| Funt sterling           | 7100 |
| 1 rubel złoty           | 8000 |
| 1 „ srebrny             | —    |
| Korony czeskie          | 515  |
| „ austriackie           | 0,21 |
| „ „ wypł.               | —    |
| Bilon                   | 2500 |
| Liry włoskie            | —    |
| Tendencja słabsza.      | —    |

## Notowania Giełdy Płatów Rolniczych w Poznaniu.

z dnia 15. 11. 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

| Zboże:                         |                 |
|--------------------------------|-----------------|
| Żyto                           | 27300—28300 mk. |
| Pszenica                       | 49000—51000     |
| Jęczmień brow.                 | 30500—31500     |
| Owies                          | 26000—27000     |
| Mąka żytnia z workami 70 proc. | 42300—43300     |
| „ pszenna z „ 70 „             | 74000—77000     |
| Ospa żytnia                    | —14000          |
| „ pszenna                      | —14000          |
| Siano luzne                    | —7200           |
| Ziemniaki fabr.                | —2400           |
| „ jadalne                      | —               |
| Groch polny                    | 40000—45000     |
| Groch ad. Victoria             | —               |
| Słoma żytnia luzna             | —               |
| Słoma żytnia prasowana         | —9000           |
| Siano prasowane                | —               |

## Koniec części redakcyjnej.

Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada.  
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Dudda w Chojnicach.  
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego“ w Chojnicach.

**Zmieniamy  
polskie pieniądze  
jak i wszystkie pieniądze zagran.  
po najkorzystniejszym kursie dziennym.**  
**Urząd.konces.kasa wekslarska  
Dworzec Firchowa.**

**Kupuje  
lasy i gotowe kopalniaki.**

Zgłoszenia:

**ŁUKOWSKI-Poznań, ul. Chełmońskiego 21.**

**Zgubiono**

**wykaz urzędowy**

urzędnika celnego Franciszka Czapiewskiego w pociągu z Chojnic do Włocławka dnia 5. bm.

Znalazca zechce oddać w Urzędzie Celnym w Chojnicach. Chojnice, 18. 11. 1922r.

**Zgubiono**

**Kartę Odroczenia.**

Znalazca zechce oddać u Oficera Ewidencyjnego w Chojnicach. Teofil Zabłocki, ur. 31. 3. 89. Chojnice, 18. 11. 22r.

**Dwoje lepszych ludzi**

otrzymują

**umebl. pokój**

z węzła, lampy, naftowe i gazowe div. ubrania i trzewiki są na sprzedaż.

Wieteki, Nowemiasto 7, I.

**Na sprzedaż!**

Jeden dług

**kożuch**

w dobrym utrzymaniu, nadający się mniej więcej dla wojskowego. Człuchowska 44, parter praw.

**CYGARA**

**z banderolą**  
są do nabycia po cenach niepodwyższonych  
**w FABRYCE CYGAR  
B. WOJNAROWSKIEGO  
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 5.  
Telefon nr. 940.**

**Skład**

w mieście do sprzedania.  
Dowiedzieć się można w Eksp. „Dziennika Chojnickiego“.

**UWAGA.**

Przyjmuje wszelką robotę męską, damską i reparację. Zamówienia wykonywa się punktualnie, robota czysta i solidna.

**Warsztat szewski  
Franciszek Zasada,  
Dworcowa 29.**

Poszukuje się

**młodszy panienki  
do biura.**

Łaskawe oferty pod (Kontorhilfe) do Eksped. „Dzienn. Chojn.“

**Mądrzy ludzie**

kupują teraz podarki gwiazdkowe zanim towar drożeje.

**Mamy jeszcze tanie ceny!**

Ciepłe trzewiki „Baby“ 975.—  
Ciepłe trzewiki dziecięce sk. filc. pod 1850.—  
Ciepłe trzewiki dziecięce sk. filc. pod 3000.—  
Ciepłe damskie bluzki flanel. 8850.—  
Ciepłe trzewiki damskie filc. pod 4850.—  
Granatowe spodnie damskie w faldy 4850.—  
Wielkane szale wszelkie kolory 5500.—  
Wielkane szale i czapki 6500.—  
Wielkane więzione bluzki 8500.—  
Bronzowe trzewiki męskie ręcz-na robota 9800.—  
Skórz. trzewiki dla pań i dziewcz. 9800.—  
Trzewiki dla chłop. trw. skóra 9800.—  
Trzewiki męskie szyte 12800.—  
Wielkane Jumpy damskie 12800.—  
Suknie damskie szwiotowe haft. 13800.—

**Nadzwyczaj korzystnie!!**

Wielka gwiazda (100 gr.) 2000.—  
Skórzane dziecięce trzewiki także szyte 3350.—  
Trzewiki dla chłop. i dziewcz. 7500.—  
Bronzowe trzewiki damskie warszawski fason 9800.—  
Lakierki damskie partja 12800.—  
Damskie, suknie balowe nowe fasony 18500.—  
Lakierki damskie z brzegiem 18500.—  
Damskie suknie, pojed. mod. 22500.—  
Trzewiki męskie najlep. robota z brzegiem 25000.—  
Granatowe płaszcze damskie 39000.—  
Damskie palta grube „flausz“ 48000.—

**MERCEDES, Bydgoszcz,  
ul. Mostowa 2.**

**Pocztówki z widokiem  
z Chojnic i z okolicy  
poleca**

**DZIENNIK CHOJNICKI.**

**Dzielnego  
czeladnika  
kowalsk.**

dla dwutrakowej piły nie daleko Chojnic poszukuje na 1. 1. 23r.

**J. Wegener,  
Dworcowa 72.  
Telefon 290.**

Poszukuję na 1. stycznia 23r.

**doświadczonej**

**gospodyni**

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków należy skierować do pani

**M. Felleher, Silno.**

Poszukuję

**uczennic  
do krawieczyny**

także i do bielizny.  
Plac Jagielloński 6, I. p.

Potrzebna zaraz

**kucharka  
lub dziewczyna.**

H. Szule, Dworcowa 9.

**Karty  
do gry  
32 sztuk**

do nabycia

**w księgarni  
Dzienn. Chojnickiego.**

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

**„Dziennik Chojnicki“  
z Chojnic**

**na miesiąc grudzień**

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 825.—

dnia 1922

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

pokwitowanie pocztą

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

**„Dziennik Chojnicki“  
z Chojnic**

**na miesiąc grudzień**

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 825.—

dnia 1922

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

pokwitowanie pocztą



## Licencjowane kozły.

Następujące kozły na terminie w dniu 3. listopada br. licencjowano do jesieni roku 1923.

| Nr. bieg. | Nazwisko, zawód i mieszkanie posiadziciela | Imię kozła | kozła      |                                              |      |
|-----------|--------------------------------------------|------------|------------|----------------------------------------------|------|
|           |                                            |            | wiek       | barwa i odznaki                              | rasa |
| 1         | Leopold Tiks, Plac Piastowski 15           | —          | 2½ roku    | biały bez rogów dzwonki znak na uchu 2       |      |
| 2         | Jan Jeszke, Strzelecka 66                  | —          | 1½ roku    | biały bez rogów znak na uchu 1               |      |
| 3         | Prill, Ceglana 10                          | —          | 7 miesięcy | szary bez rogów dzwonki znak na uchu 2       |      |
|           |                                            |            | 2½ roku    | ciemnoszary bez rogów dzwonki znak na uchu 7 |      |

Przewodniczący Komisji licencyjnej  
Dr. Korsanke dyr. rzeźni.

Dowyzsze podaje się do wiadomości z nadmienieniem, że tylko wyżej wymienione kozły wolno do rozplodu używać. Nie zastosowanie się do powyższego rozporządzenia, pociąga za sobą karę zagrożoną w § 10. „Rozporządzenia policyjnego“ z dnia 10. września 1918 r.

CHOJNICE, dnia 10. września 1922 r.

Zarząd Policji.

## Salon Mód Weiland

CHOJNICE, Dworcowa 10

telefon 188

telefon 188

wykonuje

czapki każdego gatunku, damskie i męskie  
garderoby, futra promenade i sportowe,  
garnitury futrzane.

Polecam skórki karakułowe, seal, oppo sum,  
luskowe (Schuppen), żbikowe, królikowe.

Przyjmuje do garbowania i farbowania oraz kupuje

skórki wszelkiego rodzaju.

Niżej podpisani

## Wytwórcy Napojów Alkoholowych w Toruniu

powiadają niniejszem swoich szanownych pp. odbiorców, że z powodu braku gotówki oraz ze względu na to, że akcyza musi być z góry opłacana, nie są w możności udzielać kredytów i wskutek tego wszelkie sprzedaże odtąd załatwiać będą tylko za **uprzedzeniem wpłaceniem całej należności.**

Artur Gaede, dawn. M. Henius, Sułtan i S-ka Nast.  
Wacław Maćkowiak, H. Hesse Nast. Leon Arendt,  
Chmurzyński & Gorczyński, dawn. Mendel & Pommer,  
J. G. Adolf Nast. właśc. St. Strzelecki, L. Dalkowski  
& S-ka, Eduard Lissner, G. Hirschfeld, Aleksander  
Borowski, A. J. Dąbrowski, W. Trafas.

## Dom Ekspedycyjno - Przewozowy Rudolf Schimmelfennig

właśc.: Paweł Witkowski.

Centrala Grudziądz — — — — — Filja Chojnice.

Ekspedycja graniczna Chojnice—Piła (Schneidemühl)  
Urzędowa aprobowana odprawa celna na Rzecz. Polskę.

Adres telegraficzny: „SCHIMMELFENNIG“—Chojnice.

Telefon nr. 4.

Dworcowa nr. 12.

## H. Feller Nast.: S. CZYŻEWSKI

Ankerschmiedegasse 6.

GDAŃSK

Telefon nr. 1161.

Założone w roku 1874.

Hurtownia papieru pakowego i tutek.

Fabryka torebek. Urządzenie biurowe.

Kompletne urządzenie skałdów handlu

∴ ∴ ∴ papierem. ∴ ∴ ∴

**Najstarsza drukarnia w Gdańsku!**



# DO CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA CHOJNICKIEGO“

## JUŻ PRAWIE WSZYSCY

czytelnicy „Dziennika Chojnickiego“ przekonali się, czy to będąc osobie w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że „Warszawska Spółka Manufakturowa“ jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych, o czym świadczą także tysiące listów, nadsyłanych do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klientów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, kon-

sumy, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale itp. Zamawiający u nas towarów zostaje naszym starym klientem, o czym świadczą częste zamówienia.

**Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar?** Odpowiedź bardzo prosta: stale mamy wielkie zapasy na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest duży obrót, dobry towar, mały zysk.** Chcąc dać nadal możność naszym klientom zamówienia towarów na nadchodzący

## SEZON ZIMOWY

podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie z niewielką zwyżką jak n. p. na białe towary.

## DZIAŁ UBRANIOWY (MĘSKI)

**Materiał (czysta wełna)** pełnej szerokości, najnowszy elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny, w kolorach: granatowym, czarnym, marengo, brązowym, zielonym i wiśniowym, w drobnutkie kratki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie na jesień i zimę.

Cena za 3 metry gat. A<sup>4</sup> 28.500 Mkp., gat. B<sup>4</sup> 36.500 Mkp. i najwyższy gat. C<sup>4</sup> 41.500 Mkp. (gatunek „C“ sprzedawany jest wszędzie conajmniej po 17.000 Mkp. za metr. Gatunek „D“ 49.500 Mkp. za 3 metry (gatunek „D“ sprzedawany jest wszędzie conajmniej po 20.000 Mkp. metr).

## PODSZEWKI I DODATKI DO UBRAN.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie do rękawów i kieszeni gat. „A“ 12.500 Mkp., gat. „B“ 15.500 Mkp. i gat. „C“ 18.000 Mkp. Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne

ito w białe paseczki do ubrań wyżytych po 15.600 Mkp., oraz przedwojennej jakości czysto kamgarne po 28.200 i 32.800 Mkp. Dodatki do spodni po 2.500 i 3.500 Mkp.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania **Boston** po starych cenach:

|                                |                                |                       |
|--------------------------------|--------------------------------|-----------------------|
| Boston „A“ 11.800 mk. za metr. | Boston „B“ 14.500 mk. za metr. | Boston „C“ 18.800 mk. |
| „D“ 25.500 „ „ „               | „E“ 29.500 „ „ „ (ang.)        | „F“ 34.500 „          |

**Materiał** nadający się specjalnie na pokrycie futer, bekiesz, tużurków itp. w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym gat. „A“ 15.800 mk., gat. „B“ 19.500 mk., gat.

„C“ 26.500 mk. i gat. „D“ 28.000 mk. za metr.

**Materiał grubszy, specjalny na palta męskie lub damskie zimowe Ulster i „Velour“** we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę gat. „A“ 16.500 mk., gat. „B“ 27.500 mk., gat. „C“ 28.500 mk. i gat. „D“ 32.000 mk. za metr.

Polecamy materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 6.800 mk. za metr.

## MATERJALY DAMSKIE.

**Materiał „modern“** (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najnowszych kolorach, szerokość 110 cm.) po 8.800 mk. za metr. wyższego gatunku „szyk. Nr. 100“ przedwojenny materiał ten polecamy na eleg., szykowne suknie teatralne, wizytowe itp. po 12.800 mk. za metr.

**Szewioty damskie** najlepszego wyrobu pierwszorzędných fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materiały, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 4.800 marek, wyższego gatunku 5.500 mk. za metr.

### Nowość sezonu!

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materiału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

### Nowość sezonu!

**Angielski oryginalny** plusz deseniowy i gładki, bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 106 cm. po 39.500 mk. za metr, (sprzedawany wszędzie po 55.000 marek). Na płaszczy potrzeba 3 1/2 metra.

**Na karnawał polecamy** Trykotynę jedwabną 180 cm. szerokości we wszystkich najnowszych kolorach. Kupon na całą suknię 28.500 mk. Kupon na całą bluzkę 16.000 mk. **Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe** we wszystkich najmodniejszych kolorach: gat. „A“ 24.500 mk., gat. „B“ 28.500 mk. i gat. „C“ 39.500 mk. Na płaszczy potrzeba 2 i pół do 3 metrów.

Posiadamy również damskie materiały „gabardina“ zagraniczna we wszystkich kolorach specjalnie na kostiumy po 19.000 mk. za metr (na kostium potrzeba 3 pół metra.

**Sztuczki na całe spodniczki gładkie**, w kratki lub paski po 7.800 mk., sztuczki na bluzki po 4.500 mk., sztuczki na bluzki z kaukaskiego jedwabiu po 8.800 mk.

## DZIAŁ PŁÓCIEN.

**Madapolamy** białe francuskie, pełnej szerokości, po 2.700 i 3.100 mk. za metr. **Płótno białe na bieliznę, podszewki itp., sztuka** 17 metrów po 41.200, 48.500, 55.000 mk., zależnie od gatunku.

**Płócienna biała** w paski na ubranka dziecięce, bieliznę, fartuszki i t. p. po 2.300 za metr.

**Zagraniczne zefiry na koszule** po 2.700, 3.200 i 3.500 mk. za metr.

**Flanele francuskie** we wszystkich kolorach po 2.600 i 2.900 mk. za metr.

**Ręczniki białe**, wyrób gładki lub wafłowy, bardzo trwałe w praniu po 2.900 i 3.500 mk. za sztukę.

**Obrusy białe**, wysokiego gatunku na 6 osób po 11.500 mk. — kolorowe w śliczne desenie po 18.000 mk.

**Prześcieradła białe**, gotowe (2 metry) szerokości największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 8.800 i lepszy gatunek po 9.800 i 11.500 marek.

**Baje we wszystkich kolorach**, podwójnej szerokości na suknie szlafroki po 4.900 za metr.

**Specjalne czerwone płótna „Tyk“ NA WSYPY, NAJLEPSZEGO GATUNKU**, gwarant, nie przepuszcza pierza, po 2.800 i 3.200 mk. za metr.

**Chusteczki do nosa męskie**, wełnowe, oryginalne szwajcarskie po 8.800 mk. za tuzin, damskie, białe i kolorowe po 7.000 mk. za tuzin.

## KOŁDRY, KAPY I CHUSTECZKI.

**Kołdry t. zw. pluszowe**, o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę 37.500 mk., parę 74.000 marek, ciemne bez deseni po 16.000 i 28.000 mk. za sztukę.

**Kapy na łóżka pikowe**, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę 13.500 mk., para 26.000 marek.

**Kołdry watowe**, bardzo dobre, pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie po 42.000 i 50.000 mk. za szt.

**Chustki 165x165 w najmodniejsze kraty po 6.000 mk.**

Czysto wełniane po 12.000 i 14.000 mk.

**Chustki „Poleonja“** duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie, sprzedajemy po 24.500 mk. za sztukę, wyższego gatunku 31.000 i 33.000 mk.

**Chustki szalowe, kaszmirowe** po 5.500 mk. we wszystkich kolorach.

## WŁASNY WYRÓB BIELIZNY.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny która wyróżnia się efektywnym wykończeniem pierwszorz. materiałem i fasonem wiedeńskim.

**Koszule zefirowe męskie**, dzienne, z mankietami i kołnierzami, kolor. białe i w paseczki po 9.500 mk., z zagran. zefirn. 11.000 mk.

Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po 12 i 14.000 mk.

**Koszule nocne** z dobr. madapolamu po 9.500 mk.

**Kalesony męskie** z żyrdowskiej dymki wszystkich rozmiarów po 6.500 mk. w gatunku wyższym po 7.400 mk.

**Koszule damskie** dzienne i nocne, zagraniczne z koronkami po 7.800 mk.

**Koszule ciepłe zyst. Jeger** 6.800 mk. Kalesony ciepłe 7.500 mk.

**Skarpety męskie** wysokiego gatunku, nadzwyczajnie trwałe, czarne i kolorowe po mk. 16.000, 18.000 i 22.000 za tuzin, zimowe w doorym gatunku po mk. 16.000 i 18.000 za tuzin.

**Ponocze damskie** we wszystkich kolorach po mk. 16.000 i 20.000 za tuzin, grubsze na zimę po mk. 19.000 za tuzin.

**Reformy damskie flanelowe** po 4.500 mk., reformy damskie czysto-wełniane po 17.000 mk.

**Hałki flanelowe** po 6.500 mk. za sztukę.

**Chustki wełniane** kolorowe z frendzlami po 9.500 mk.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 1.500 Mkp. —

Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku).

**UWAGA!** Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni. — Zamówienia prosimy adresować:

## Do „Warszawskiej Spółki Manufakturowej“

Warszawa, ul. Jasna 18-20. (Tel. 243-80 i 171-28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów, i cen, również można u nas obejrzeć tysiące listów z podziękowaniami od naszych klientów, za zaoferowane zamówienia.

1. Uprzejmie dziękuję za przesłany zamówiony przezemnie towar z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przysłanie.

General Milewski, Poznań.

2. Z przesyłki na dzień 14. VI. t. j. z płaszczy i materji 6 i pół metra jestem bardzo zadowolony i poleciłem moim znajomym gorąco, jako solidną i rzetelną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3 i pół metra takiej samej materji.

Józef Karpiszek, Horodyszczy p. Tyśmienica.

3. Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze usunie z 23. bm. z Panem umówionym.

Jung, gen. ppor. D-ca 15 D. P. Bydgoszcz st.

**Kooperatywom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki.**

**BACZNOŚĆ!** Zwracamy uwagę na firmy podobnie ogłaszające się, a kopijące w całości tekst naszych ogłoszeń.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klientów dla scharakteryzowania treści takowych.

4. W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam niniejszem... Książd Aleksander Orlecki, Jastrząbka Nowa, p. Łisia Góra, d. Tarnów.

5. Racz pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar, ale spóźnienie moje da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia na podobny towar, co mam nadzieję powinno nastąpić.

Teofil Żurka, Strzemieszycze (Zagł. Dąbr.)

**UWAGA!** Kto tylko raz już kupuje lub zamienia towar, zostaje naszym stałym Klientem, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań aby zupełnie zadowolić swoich Szan. Odbiorców.